

WFO: hala pełna możliwości

- Teraz wreszcie remontujemy cały nasz budynek, więc pomieszczenie magazynowe, które do niedawna wynajmowaliśmy firmom, zaadaptujemy na halę zdjęciową – mówi Sławomir Kalwinek, wiceprezes WFO. – Nie będzie duża, raptem 150 metrów kwadratowych, ale urządzimy ją tak, aby była bardzo funkcjonalna i umożliwiała realizowanie materiałów w nowoczesnych technologiach.

Filary podtrzymujące strop magazynu zostały już usunięte, strop wzmocniono, podobnie dach. Trwają dalsze prace budowlane. Niebawem będzie wykonane pomieszczenie, w którym zostanie ulokowana reżyserka. Potem można będzie już kłaść podłogę i wykończyć ściany hali.

Następnie WFO przystąpi do wyposażania nowej przestrzeni w specjalistyczny sprzęt. – Mamy na to pieniądze. Trzeba będzie wydać setki tysięcy złotych, choć w przypadku sprzętu filmowego i wyposażenia hal zdjęciowych mogą wchodzić w grę grube miliony – na rynku wciąż pojawiają się technologiczne nowości – wyjaśnia prezes Kalwinek.

Reżyserka służyć będzie do sterowania zautomatyzowanym sprzętem używanym do nagrań. Na przykład kamery będą obsługiwane przez jednego człowieka w reżyserce. Podobnie oświetlenie – ledowe, bo żarowego nie można tu zastosować: sufit nowej hali jest niżej niż to zwykle bywa w takich halach i od lamp żarowych byłoby potwornie gorąco, poza tym ze względu na energochłonność lamp żarowych są one wypierane właśnie przez oświetlenie ledowe.

- 150 metrów kwadratowych to bardzo mało jak na halę zdjęciową, ale nowoczesna technika i nasze potrzeby sprawiają, że będziemy mogli tutaj realizować nagrania z wykorzystaniem bluescreenów lub greenscreenów np. podcastów oraz wypowiedzi różnych osób, które potem będą wmontowywane w dowolne tło – opowiada Kalwinek. – Możemy też mieć tutaj wirtualne studio, technologia zaczyna dominować. Jeżeli ktoś oglądał „Listy do M.”, widział tam sceny zimowe, które były kręcone właśnie w takim studiu, a tymczasem film był realizowany latem. Dla zobrazowania naszych przyszłych możliwości powiem, że wszystkie programy, które są realizowane przez łódzkie telewizje, będzie można nagrywać w naszej hali.

WFO będzie oferowało nie tylko nagrania np. podcastów, ale także ich emisję na dowolnych platformach. – Nie boję się, że hala będzie niewykorzystana. Jesteśmy otwarci na studentów łódzkich szkół artystycznych. Rozmawiamy z różnymi instytucjami i już wiemy, że jest duże zainteresowanie naszą propozycją, mamy poważne deklaracje współpracy – zapewnia wiceprezes Kalwinek. – Dzięki nowej hali będziemy także mogli wznowić warsztaty filmowe dla dzieci i młodzieży. Przed remontem w warsztatach brało udział rocznie trzy tysiące pasjonatów filmu. Zdarzało się, że w ciągu jednego dnia gościliśmy ponad setkę osób.

Wiceprezesa WFO cieszy powstanie Branżowego Centrum Umiejętności dla realizatorów nagrań i nagłośnień w Zespole Szkół i Placówek Oświatowych Nowoczesnych Technologii Województwa Łódzkiego w Łodzi. Będą tam szkoleni technicy realizacji nagrań i nagłośnień oraz asystenci produkcji telewizyjnej i multimedialnej. Dla wytwórni to szansa, że trafią do niej specjaliści, którzy po odbyciu praktyk będą pracować przy ciekawych produkcjach. Kalwinek podkreśla, że praca w „oświatówce” to także prestiż. Wielu znanych twórców filmowych pisze w swoich CV, że pracowali w wytwórni przy ul. Kilińskiego.

- Wyobrażam sobie, że kolejne takie historie są możliwe i widzę szanse na to właśnie we współpracy ze szkołami różnych szczebli, których uczniowie i absolwenci „wkręcą” się u nas w świat filmu.

Musimy się żywić energią młodych ludzi, bo bez niej nastąpi atrofia WFO – mówi wiceprezes.

Wytwórnia potrzebuje nie tylko artystów, ale także techników umiejących komputerowo obrabiać materiały audiowizualne, nagłośnić, a także zestroić i przypiąć mikrofony. Paradoksalnie bowiem właśnie techników potrzeba w takim miejscu najwięcej.

Bogumił Makowski